

Hommage à Janusz Paweł Tryzno

28 maja 2021 roku zmarł Janusz Paweł Tryzno [1948–2021], grafik, malarz, projektant book-artu, Towarzysz Sztuki Drukarskiej, człowiek czynu, artysta, serdeczny przyjaciel. Miał 73 lata. Wraz z żoną Jadwigą utworzyli w 1993 roku Muzeum Książki Artystycznej w Łodzi, w willi przemysłowca Henryka Grohmana na Księżym Młynie. Był dyrektorem tego Muzeum oraz wydawnictwa i fundacji Correspondance des Arts. Żegnamy Go z wielkim smutkiem.

Ten, kto był raz, lub kilka razy w muzeum Tryznów wie, jak magiczne i fascynujące jest to miejsce. O niezwykłości muzeum decydowały jego zbiory oraz wiedza, serdeczność i bezpośredni sposób bycia gospodarzy.

Janusz Tryzno wybitny twórca, którego obiekty artystyczne eksponowano w Europie, Ameryce i w Azji aż po Singapur i Japonię, był osobą zwykłą, skromną, pozbawioną wygórowanego ego charakterystycznego dla większości artystów. Doskonale wiedział, że artystą nie jest się zawsze, ale że nim się bywa.

Był znakomitym mechanikiem i technikiem, dzięki któremu zgromadzone eksponaty maszyn i urządzeń były sprawne i można było na miejscu tworzyć drukarskie artefakty. Janusz, patron i nauczyciel młodych typografów, chętnie był odwiedzany przez studentów ASP i innych szkół artystycznych, którzy robili pod jego okiem prace dyplomowe lub pierwsze dzieła.

Janusz Tryzno był osobą nadzwyczajnie zwyczajną. Potrafił swobodnie dyskutować z doradcą prezydenta USA Zbigniewem Brzezińskim, z poetami przebywającymi w górnej sferze świadomości, a także z byłym więźniem, który po wyjściu z zakładu karnego stanął przed problemem – co dalej.

Inspirowani aktywnością Tryzny i niezwykłością muzeum pracownicy naukowcy i dydaktycy uniwersyteccy przywozili do Łodzi swoich studentów, którym na miejscu oferowano ciekawe zajęcia. Np. w muzeum przy ulicy Tymienieckiego w Łodzi zrealizowała się piękna inicjatywa prof. Klaudii Sochy z Uniwersytetu Jagiellońskiego, natychmiast podchwycona przez prof. Ewę Repucho z Uniwersytetu Wrocławskiego. Sens przedsięwzięcia polegał na zorganizowaniu wspólnych zajęć studentów edytorstwa ze studentami projektowania z Akademii Sztuk Pięknych. Pomysł, że można już w trakcie studiów zetknąć osoby, które w przyszłości będą razem pracowały nad treścią i formą książki, jest doskonały w swojej prostocie. W zajęciach brały udział grupy z trzech uniwersytetów i dwóch akademii, a atmosfera muzeum Tryznów była katalizatorem współpracy.

Dzisiejsza konferencja, poświęcona sprawom pisma jako budulca wszelkiej drukowanej informacji, jest dobrym miejscem przypomnienia niektórych dokonań Janusza Tryzny:

– zgromadził wiele kompletów czcionek, urządził czynną zecernię i zapewnił możliwość wykonania profesjonalnych odbitek na maszynach drukarskich różnego typu, gdzie każdy może spróbować swoich sił;

– uratował od złomowania zasób punconów i matryc giserskich warszawskiej Odlewni Czcionek. Proweniencja niektórych z nich sięga dziewiętnastowiecznych czasów Samuela Orgelbranda. Zostały uporządkowane, opisane, wycenione, służą badaczom historii drukarstwa i twórcom fontów komputerowych dokonującym cyfrowej rewitalizacji dawnych krojów pism;

– uruchomił jedyny w kraju zespół odlewarek monotypowych, dzięki którym można uzupełniać kaszty czcionek i składać teksty.

Na koniec krótko, osobiście. Jestem starym zecerem i drukarzem, rówieśnikiem Janusza. Żyję w multimedialnym świecie i posługuję się komputerowymi narzędziami pracy. Od lat odwiedzam muzeum Tryznów i wyjeżdżam naładowany energią i optymizmem. Zapach farby drukarskiej, swąd rozgrzanego oleju odlewarek czcionek pomieszany z wonią tlenków ołowiu, cyny i antymonu, aromat szlachetnych papierów i stukot maszyn przypominają mi czas młodości. Jestem młodszy dzięki Januszowi Tryźnie i młodym, pracowitym ludziom, którzy zawsze skupiali się wokół niego.